Nr. 4. Nowy Targ, dnia 23 stycznia 1916 r. Rok IV.

1916

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedziele

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary.
Numer pojedynczy 10 hal.

Przyjaciele ludu.

Staropolskie przysłowie powiada, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Wojna obecna jest próbą, kto jest przyjacielem ludu. Kiedy władze państwowe i krajowe zmuszone były uciekać przed nieprzyjacielem, który w wielkich masach kraj nasz najechał i posunął się aż pod Kraków i Tatry, pozostał na straży ziemi włościanin polski i ksiądz. Duchowieństwo polskie w obecnej wojnie dobitnie wykazało, że swoję obowiązki dobrze rozumie i że posłannictwo swoje dobrze spełnia. W chwili bowiem, kiedy wróg zalał wsie i miasta, kiedy wieści głosiły o znęcaniu się wojsk rosyjskich nad księżmi, mimo tego kapłan polski nie uląkł się wroga i głoszonych przygód, tylko został na stanowisku, albowiem wierni, jego pieczy powierzeni, zostali w domach, narażeni na ciężkie przejścia. Ksiądz w czasie inwazyi był opiekunem opuszczonego ludu. Donoszą nam o licznych przykładach, gdzie kapłan polski był orędownikiem i obrońcą ludu wobec najeźdźcy. On jeden tylko został w tych chwilach tym, który w interesie ludu nadstawiał karku. Kapłan polski organizował w tym bezrządzie rządy w gminach, niósł pomoc materyalną dla ludności, której brakowało środków do życia; był jedynym doradcą we wszystkich sprawach. Kiedy zaś przyszły choroby zaraźliwe, gdy brakło lekarzy, to ksiądz był nietylko tym, który z odwagą i poświeceniem niósł pociechę i ostatnie umocnienie religijne, ale także przygotowywał lekarstwa i służył poradą lekarską bezradnej w takich wypadkach ludności. Ksiądz swoją obecnością we wsi wiewał otuchę w lepszą przyszłość; gdzie zaś ksiądz zamierzał opuścić ludność, to płacz i rozpacz udzielały się nawet zrezygnowanym na wszystko. Za to męskie stanowisko duchowieństwa naszego, za to przywiązanie do ludu, spotyka też duchowieństwo zasłużona cześć. A w okolicach, gdzie były uprzedzenia do księży, zmieniło się wobec nich usposobienie ludu. Jeżeli nasz włościanin był gorąco przywiązany do religii i kościoła, to obecnem poświęceniem się sług kościoła na usługi ludu, przywiązanie to jeszcze się wzmocni.

Ale nietylko u nas okazało duchowieństwo, że rozumie należycie swe posłannictwo. Również we Francyi — gorąca miłość ojczyzny i spełnianie obowiązków przez duchowieństwo, zmieniło względem księży usposobienie masońskiej ludności. Ksiądz francuski, walczący w rowach strzeleckich, potrafił nawrócić obałamuconą ludność na łono prawdziwej wiary, tak, że dziś duchowieństwo francuskie odgrywa w wewnętrznem życiu narodu należną mu już rolę. Jeżeli do tych zasług duchowieństwa naszego w czasie najazdu moskali dodamy pracę księży około niesienia pomocy narodowi w myśl odezwy swego zwierzchnika Księcia Biskupa Krakowskiego i pracę księży wśród uchodźców, to społeczeństwo polskie może być dumne ze swoich duszpasterzy.

Wojna światowa.

Wielkie wrażenie wywołała uchwała parlamentu angielskiego, zaprowadzająca przymusową służbę wojskową. Uchwała ta świadczy o tem, że już Anglia nie liczy na pomoc innych państw w wojnie i że potęga Anglii jest zagrożona przez państwa centralne, to jest Anstryę i Niemcy. W pierwszej linii przymus dotyczy nieżonatych. Czy Anglia zbierze duże siły wojskowe z tej grupy ludności należy wątpić, gdyż obecnie nieżonaci wchodzą na gwałt w związki małżeńskie, tak, że do poboru mało co zostanie kawalerów.

O rozpadaniu się sił państw, prowadzących wojnę z naszą monarchią i Niemcami, świadczy poddanie się Czarnogóry na łaskę i niełaskę naszepo państwa. W ten sposób znika z widowni dziejowej trzecie państwo w Europie. Po Belgii, Serbii przyszła kolej na Czarnogórę Pokonanie Serbii i Czarnogóry będzie miało doniosłe znaczenie dla rozwoju dalszych stosunków politycznych.

W społeczeństwie polskiem w Galicyi, skupienie się polityczne postępuje w dalszym ciągu. Dotychczasowi najwieksi wrogowie jedności narodowej socyaliści, uchwalili wstąpić do Koła Polskiego. Czyn ten jest chlubną kartą w dziejach narodu i świadczy o tem, że w chwilach, gdy byt narodu się rysuje, zdolni jesteśmy do wielkich poświęceń. Należy oczekiwać, że dążenie, aby i ludowcy z pod znaku Stapińskiego wstąpili do Koła Polskiego, przybierze pomyślny obrót. Wtedy przedstawicielstwo nasze w Wiedniu, będzie nie przedstawicielstwem stronnictw, lecz reprezentacyą zjednoczonego narodu polskiego z Galicyi, wobec rządu. Myśl polityczna, jaką reprezentowało Koło Polskie przez długie lata, w dalszym ciągu skupia się w rękach prezesa Koła.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na całym froncie wschodnim nie zaszły żadne zmiany na pozycyach bojowych. Linia bojowa biegnie w dalszym ciągu na wschód od Czerniowiec koło Rarańczy, Toporowca, Okna, na Bukowinie, czyli na tak zwanej w sprawozdaniach urzędowych granicy Bessarabskiej. W Galicyi wschodniej ciągnie się front bojowy wzdłuż Strypy, na zachód od Tarnopola, na Wołyniu wschodnim brzegiem Ikwy, koło Dubna i biegiem Styru aż na Polesie do Pińska; dalej na północ pozycye bojowe ciągną się wzdłuż Jasiołdy, Szczary, na Litwie na wschód od Nowogródka, koło Smorgoń i przechodzi w Kurlandyi od Dźwińska na zachód, przez Iłłuksztę, Jakobstadt, brzegiem zachodnim Dźwiny aż do Rygi. Na tym całym froncie toczą się walki artyleryjskie; tylko we wschodniej Galicyi i na Bukowinie wrzały zażarte boje; usiłowania Moskali, by przerwać front naszej armii mimo nadludzkich wysiłków nie powiodły się w zupełności. Wszystkie ataki rosyjskie na Bukowinie i nad Strypą zostały dzięki waleczności naszej armii i doborowi artyleryi z ogromnemi stratami odparte. Po bezskutecznych wysiłkach, obecnie działalność bojowa zelżyła.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Radosna wieść wstrząsnę umysłami ludności. Czarnogóra się poddała i zdając się na łaskę zwycięzców prosi o pokój. Ten czyn, który zbliża koniec bojów, jest dziełem walecznej armii austro-węgierskiej, która przez zajęcie Łowczenu stała się panią Czarnogóry. Łowczen uchodził za najsilniejszą, niemożliwą do zdobycia fortyfikacyę Czarnogóry, z którą i Włosi w swoim rachunku adryatyckim się rachowali. Strata Łowczenu jest dla nich stratą dotkliwą i nader bolesną. Dla Czarnogóry, z zajęciem Łowczenu przez wojska austro-węgierskie, zniknęły wszelkie widoki dalszego oporu.

Po zajęciu Łowczenu zajęła nasza armia Cetynię, stolicę Czarnogóry, a gdy od wschodu armia nasza okrążała Czarnogórę, król uznał za stosowne się poddać.

Mamy nadzieję, że za przykładem tego walecznie bronionego państewka, pójdą i inni wrogowie monarchii. Poddanie się Czarnogóry jest dotkliwą klęską dla Włochów i całego czworporozumienia. Na froncie włoskim toczą się walki nad Soczą, koło Tolmein, koło Osławii, gdzie nasze wojska zajęły chwilowo rowy włoskie i w południowym Tyrolu.

Wojna Bułgaryi z Serbią, Francyą, Anglią, i Włochami.

Armia bułgarska wspólnie z armią austryacką i niemiecką przygotowują atak na Saloniki. Ataki lotników już się rozpoczęły, Anglia i Francya dokonują w dalszym ciągu gwałtu na Grecyi. Itak wojska francuskie zajęły wyspę Korfu, flota angielska wjechała do portu ateńskiego Faleron i do Koryntu Te gwałty mają wymusić wystąpienie Grecyi do wojny. Król grecki jednak zdecydowany jest raczej kraj opuścić niż wojnę wypowiedzieć Austryi i Niemcom.

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią i Belgią.

Na froncie zachodnim jest zastój w działaniach Walki artyleryjskie nie ustają na całej linii.

Wojna Turcyi z Rosyą, Francya, Anglią i Włochami.

Na froncie Dardanelskim po wycofaniu się Anglików i Francuzów są tylko walki działowe między flotą a artyleryą forteczną.

Na froncie Kaukazkim Rosyanie rozpoczęli ataki wzdłuż całej granicy. Usiłowania ich tyle zyskały, że Turcy zadawszy Moskalom duże straty cofnęli się na przygotowane stanowiska.

W Mezopotamii walki toczą się koło Kutel-amara gdzie oblężonej załodze angielskiej odsiecz nie może rychło nadejść. O operacyach przy granicy egipskiej jeszcze nic nie wiadomo.

W sprawie moratoryum.

(Dokończenie.

W uchwale, uwzględniającej wniosek wierzyciela, orzeknie sędzia, dla jakiej kwoty z pretensyi wnosi moratoryum ustawowe. Jeżeli pretensya przenosi koron 30, może sędzia orzec, że najwyżej ma dłużnik mieszkający w okręgu krakowskim, wadowickim i nowosądeckim zapłacić 31 marca 1916 10% pretensyi, 30 czerwca dalsze 15%, 30 września 15%, a 31 grudnia 1916 20%, dłużnik zaś z innego okręgu Galicyi może być uchwałą sądową zmuszonym do zapłacenia w dniach 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia 1916 jedynie po 10% pretensyi wierzyciela.

Po prawomocności uchwały, znoszącej do dłużnika moratoryum ustawowe, może wierzyciel przy dołączeniu tej uchwały zaskarżyć swoją pretensyę nawet w całości, jednak we wyroku orzeknie Sąd obowiązek spłaty tylko tej części i w tym terminie, które uchwała wymienia, zaś zapłatę reszty pretensyi i kosztów sporu orzeknie po ustaniu moratoryum ustawowego. Pretensyę zawyrokowaną może wierzyciel egzekwować, a sędziowskie moratoryum w ustępie II. opisane nie może mieć do niej zastosowania.

Omówione przepisy o uchyleniu moratoryum ustawowego, odnoszą się także do pretensyi wekslowych z tą zmianą, że przy wekslach, na kwotę wyżej 50 kor. opiewających, można znieść moratoryum ustawowe do kwoty najmniej 50 kor., oraz, że wierzyciel

IGNACY MOCZYDŁOWSKI.

O zbójnictwie i zbójnikach Tatrzańskich.

(Ciąg dalszy.)

III.

Bacowie, choć formalnie nie zaciągali się w szeregach zbójników, to jednak oni zbójnictwo uprawiali, z tą tylko różnicą, że przedmiotem ich łupów były owce i barany sąsiednich baców.

Bacowie żyli w zgodzie zbójnikami. Ci przychodzili do nich na odwiedziny, a baca, nie mając ich czem ugościć, nie robił sobie żadnego skrypułu, jeżeli jednego barana z powierzonego mu stada zabił, upiekł i razem ze zbójnikami raczył się pieczenią baranią. Przed właścicielem zaś brak barana usprawiedliwiał baca porwaniem go przez wilki. Zbójnicy nie dowierzali bacom, obawiali się z ich strony zdrady. Bacowie dobrze wiedzieli, iż zbójnicy mają ukryte dukaty, podpatrywali ich, gdzie dukaty chowają, a korzystając z nieobecności zbójników, dukaty wykradali. Zbójnicy spostrzegłszy kradzież skierowali zaraz podejrzenie na baców. Jeżeli baca wypierał się kradzieży, lub dubatów nie chciał oddać, mógł się spodziewać, że stada już nie ujrzy. Miał zatem do wyboru, wyrzec się stada i porzucić bacowanie, lub też zwrócić dukaty. Nie będąc zaś pewny, czy dukaty wystarczą na zaspokojenie straconego stada i czy mu jeszcze co z dukatów co zostanie, a przy tem obawiając się zemsty ze strony właściciela stada, wolał już zrezygnować z dukatów a takowe zwracał.

Do wykrycia złodzieja bacy, byli pomocni juhasi, którzy pracowali pod kierunkiem baców, potem ich opuszczali i przenosili się do zbójników.

Stosunek baców do siebie był taki, że się jeden drugiego obawiał, nawzajem sobie nie dowierzali i mało który wracał z hal z tą samą ilością baranów i owiec, jaką odebrał. Trzeba było mieć przedewszystkiem zaufanych a sprytnych juhasów, aby sąsiednie-

wekslowy o uchwale znoszącej moratoryum zawiadomić winien dalszych dłużników wekslowych. Uchylenie przez sędziego moratoryum ustawowego, ma jednak znaczenie w stosunku do tego dłużnika, przeciw któremu wydanem zostało, przeciwko zaś innym dłużnikom wekslowym, może wystąpić wierzyciel z wnioskiem na uchylenie ustawowego moratoryum dopiero po prawomocności uchwały, znoszącej moratoryum względem dłużnika głównego.

Wskutek prawomocnego uchylenia moratoryum ustawowego staje się weksel o ile nie zapadł przed 1 sierpnia 1914. płatnym w dniu, w uchwale wymienionym i odnośnie do kwoty, tamże wymienionej. W razie częściowej zapłaty. należy na wekslu zaznaczyć kto, kiedy i w jakiej kwocie zapłatę uiścił. Jeśli jeden ze zwrotnie zobowiązanych (żyrant) uiścił częściową zapłatę na weksel, zapadły przed 1 sierpnia 1914, należy mu dać pokwitowanie i uwierzytelniony odpis protestu weksla. Weksle, wystawione przed 1 sierpnia, a zapadłe między tym dniem, a 31 grudnia 1916, należy w braku częściowej zapłaty bezwarunkowo protestować. Protest taki może być jednak zastąpionym przez oświadczenie dłużnika głównego i domicyliata, albo też przez oświadczenie posiadacza weksla, jeśli nim jest pocztowa kasa oszczędności, lub sądownie zarejestrowane banki i firmy, które zawodowo interesa bankowe prowadzą. Oświadczenie takie ma być uczynione na wekslu, podpisane przez oświadczającego i ma wyrażać, że zapłaty odmówiono. [illegible] utrzymania praw wekslowych, należy takie oświadczenie w czasie do procesu zakreślonym, w odpisie uwierzytelnić. Jedynie podpis Banku austro-węgierskiego uwierzytelnienia nie wymaga.

Przy uskutecznieniu częściowych upłat należy płacącemu dać pokwitowanie na odpisie weksla.

Skargi o pretensye wekslowe, dopuszczalne są jedynie odnośnie do kwot do których sędzia uchwałę moratoryum ustawowego uchylił.

Powyżej omówione postanowienia o uchyleniu ustawowego moratoryum, nie mają zastosowania do dłużników, mieszkających w ściślejszym terenie wojny, oraz w wypadkach, gdy dłużnikiem jest Bank krajowy akcyjny, jak Kasa oszczędności. Zakład ubezpieczeń i publiczne korporacye.

Dodać jeszcze należy, że jeżeli przy założeniu protestu z powodu odmówienia częściowej upłaty uiszczono należytość za protest, natenczas protest z powodu odmówienia dalszych upłat jest wolny od opłaty. Również wolne od należytości są wyż wspomniane oświadczenia dłużnika lub posiadacza weksli.

Wobec przepisów moratoryjnych w sprawach wekslowych uważam za stosowne zwrócić uwagę, że celem uniknięcia ujemnych następstw ewentualnej pomyłki należy dla ostrożności wszelkie weksle wystawione po 30 września 1915, jak również te części pretensyi wekslowej, co do których wierzyciel uzyska uchylenie ustawowego moratoryum. w razie odmówienia zapłaty protestować.

Dr. Władysław Borszewski
sędzia w Nowym Targu.

go bacę podejść i w czasie najmniej spodziewanym zabrać mu barana.

Za tem i między bacami istniał pewien rodzaj zbójnictwa.

IV.

Kandydat na zbójnika winien posiadać pewne zalety jak urodę, siłę fizyczną, wprawę w biegu i w olbrzymich a zręcznych skokach z drzewa na drzewo w przeskakiwaniu największych przeszkód, odwagę, zwinność, śmiałość, zgrabność, czujność, oraz spryt w [illegible]abowaniu, przy tem musiał być młody. Obowiązkiem jego było posłuszeństwo dla swego naczelnika bandy, rozkazy jego ściśle wykonywać, zrabowany łup w całości do rąk herszta oddać.

Zbójnicy byli pobożni, na gazdów nie napadali a łupem dzielili się z ubogimi, ztąd też pochodzi, że zbójnik mile był widziany u gazdów i gościnnie przez nich przyjmowany. Podhalanie kochali ich i otaczali ich szacunkiem.

Nie poczytywali to za jakie przestępstwo, jeżeli zbójnik obrabował pana, dziedzica, leśniczego swego największego wroga, gdyż biednych nie krzywdził. Zbójnik był wogóle u Podhalan osobą popularną i sympatyczną. Przedmiotem ich łupów były dukaty. Jednak zdarzało się, że poszczególne bandy dla braku dukatów nie pogardzali wołami, końmi, krowami a u baców baranami, owcami i serkami. Łupy były własnością całej jednej bandy. Podział łupem był sprawiedliwy po między wszystkiemi członkami bandy

Być zbójnikiem, chodzić na „zbój" „na zbijanie" nie uchodziło, ani u zbójników ani u górali za coś ubliżającego, nie uczciwego, owszem za zaszczyt, gdyż w oczach Podhalan zbójnik był uosobieniem urody, śmiałości, odwagi i siły, a przy tem dobroci i miłosierdzia dla ubogich.

Kandydat wprawiał się już od wczesnej młodości do przyszłego zawodu zbójnickiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie Koła Ligi Kobiet

w Nowym Targu, złożone przez Wydział na Walnem Zebraniu dnia 28/XII. 1915.

(Ciąg dalszy)

Sekcya administracyjna.

Sekcya opiekuje się legionistami, bawiącymi w szpitalu i współpracuje ze sekcyą schroniskową. Sekcya urządziła Mikołaja legionistom i krząta się koło przyjęcia świątecznego. Staraniem sekcyi została uszyta bielizna dla schroniska. Sekcya pracuje bardzo skutecznie, otaczając legionistów opieką rozumną i troskliwą, zaspakajając wszystkie ich potrzeby.

Tak przedstawia się działalność Koła Ligi Kobiet w N. Targu pobieżnie skreślona. Praca nie jest łatwa. Borykać się trzeba z różnemi trudnościami, które celowo akcyę utrudniają. Na ogół jednak stwierdzić należy, iż idea padła na dobry grunt. Trudności nie odstraszają nas.

Skład sekcyi finansowej.

Przew. p. Paszkiewiczowa. Sekret. p Chorążanka. Członkinie: p. Horakowa, p. Mieszkowska, p. Nowotna, p. Idzieńska, p. Dworzańska, p. Wiśniewska.

Skład sekcyi administracyjnej.

Przew. p. Stysiowa. Sekret. p. Geisslerówna. Członkinie: p. Wierciakowa, p. Moczydłowska, p. Dworzańska, p. Olbrechtowiczowa.

Sprawozdanie kasowe Wydziału.

Dochody.

Wkładki członkiń	824·60	K.
Z festynów w parku	1340 02	„
Z kwiatka	276·63	„
Z tarczy	100·88	„
Z puszek	116·—	„
Z P. K. Nar. na wilię dla leg.	100·—	„
Z drobnych datków	244 98	„
Razem	3003 11	K.

Rozchody.

Sekcyi administracyjnej	1210 —	K.
„ oświatowej	51 66	„
„ finansowej	39·54	„
„ schroniskowej	350·—	„
Na fudusz wdów i sierót	200·—	„
Na gwiazdkę dla leg. w polu	200·—	„
Na bursę choceńską	40·—	„
Delegatce na posiedz. N. Z. L. i Zjazd	60·—	„
Materyał na kwiatek	28·—	„
Choremu legioniście na kuracyę	60·—	„
Kursorce za zbieranie wkładek	64·30	„
Piec do lokalu	49·—	„
Czynsz za lokal	10·—	„
Za orzełka	30·—	„
Puszki, papiery, administracya wewnętrzna	180·88	„
Razem	2573·38	K.

Sprawozdanie kasowe Sekcyi administracyjnej.

Z kasy Koła pobrano 1210·— K.

Rozchody.

Bielizna dla legionistów	307·48	K.
Ubranie i naprawy	68·39	„
Obuwie	52·—	„
Czapki i orzełki do czapek	106 36	„
Sweatery	133 40	„
Wiktuały na drogę dla odjeżdżających legionistów	106·42	„
Tytoń i tutki	240 10	„
Gotówką dano	76·—	„
Drobne wydatki	26·83	„
Razem	1116 98	K.
Zostaje	93·02	K.

LISTY.

= Z OKOPÓW. Pozycyo III. P. 30/XII. 915.

Sanowno Redakcyjo!

Pisemy do Wos zaś wednie liścik, bo ani nie wiymy cyście dostali tyn ta, co mé go kiesi. tu be z pore dni pisali.

Wom powiém, ze tak ten pocte kasi długie casy trzimiom, co sie az biéda dockać cego jakiéj koreśpontki, wom powiém, [illegible]ékie to chłopu ckliwno jak sisei djabli, ze tele [illegible] ta idzie, a jesce teroz bez świenta co sie kozdy cegosi spodziéwoł, a tu dopiéro po świéntak troske kartek przisło.

Fcecie wiedzieć to u nos jus po świéntak dość ta jesce jako tako przesły, moskol nom doł we świénta pokoj (pewnie sie nom fcioł przypodhlébić, coby mé mu dali pokój w jego świénta, bo ón zaś swoje nieskorzyj obchodził), a reśta to ta jesce było jako tako w te świénta, choć ta nie tak jako w dóma, ze ale coś juz bemé robić, niek ta be, jako Bóg do przecie w djabły jo myśle ze to jus ostatnie na wojnie, ze na drugie juz be pokój. E bo djabli by nadali, jakby jesce jedne [illegible] a mé by sie jesce biéli, toby jus cłek nie tak klon, b[illegible] sie cłeku ucło, a za hałupom cos méślicie, tele miesionce jus sie i cłek światu upatrzoł. Nie wiém cy ta u nos tys tak jako haw, co ci nijakigo śniéga jesce nima a i mrozu tys nima, tak jako jo myśloł, kielo tu be zima w téj rosyi.

Ale kóńce to pisanie, a zicimé Wom siéka scenśliwego [illegible], coby mé sie jus tego roku w doma uwidzieli, nief sie Wom ta jak nolepi powodzi.

Ostajcie z Boge.

Podholanie:

A. Suchecki Zakopane, J. Cikowski Cz. Dunajec, St. Fudala Ciche, A. Michna Cz. Dunajec, A Obertac Cz. Dunajec, J. Obrochta St. Bystre, St. Staszel N. Bystre — legioniści I. komp., III. pułku, II. bryg.

Nadesłane.

E 504/13.
53

Edykt licytacyjny.

W dniu 31 stycznia 1916 o godzinie 9 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. odbędzie się przymusowe wydzierżawienie przemysłu gospodnioszynkarskiego wraz z przynależną koncesyą przy ulicy „Miodziuś" w Szczawnicy wyżnej wykonywanego — w drodze publicznej licytacyi.

Wydzierżawienie nastąpi na czas do 31 marca 1922.

Dzierżawa wynosi rocznje 160 K.

Cena wywołania a zarazem i najniższa oferta wynosi 160 K. poniżej której wydzierżawienie nie nastąpi.

Warunki licytacyjne w tej sprawie mogą być przeglądane w godzinach urzędowych, a także i w dniu licytacyi. —

C. k. Sąd powiatowy Oddział II..
Krościenko dnia 27 grudnia 1915.

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!
Jednajcie nowych prenumeratorów!

KRONIKA.

Na ratunek narodu złożyli w Redakcyi p. Kazimierz Zapotoczny 2 K.

Na Bursę gimnazyalną w Nowym Targu złożyli: W. Radca dworu Kazimierz Łaski 5 K. P. Franciszek Horak nieprzyjęte honoraryum przez Dra Bednarskiego 50 K. X. Wojciech Janas z Palczowic 10 K. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 100 K. Ignacy Trybuła Aptekarz 6 K.

Na wdowy i sieroty po legionistach zebrane przy wypłacie zasiłków przez p. Rakowskiego c. k. zarządcę podatkowego w Krościenku 145 K. 14 hl.

Walne zgromadzenie w niedzielę dn. 23. stycznia po nieszporach o godz. 4. odbędzie się Walne Zebranie członków Towarzystwa Chóru i teatru ludowego w górnej sali Sokoła w Nowym Targu. Goście mile widziani.

"Wieczór śmiechu„ We czwartek dnia 6 stycznia 1916 r. urządziło Tow. Teatru i Chóru ludowego w Nowym Targu „Wieczór śmiechu" o nadar obfitym programie. W skład programu weszło: Chór, złożony ze śwarnych dziewuszek pod batutą p. Apostoła, odegranie niektórych wyjątków z intermedyów Bartosiewicza i wystawienie kom. w 1 akcie p. t. „Wstarym piecu dyabeł pali" Towarzystwo to jednak mimo starań, jakich dołożyło, ażeby tylko zaspokoić dotychczasowe żądania inteligencyi nowotarskiej i tym razem nie cieszyło się poparciem tejże. Czy brak zamiejscowych dekoracyi, lub też współudziału jakiego artysty i szumnych ogłoszeń, był tego powodem? Sądzę jednak że Tow. to i teraz nawet tem się nie zrazi, lecz owszem, tem chętniej zabierze się do dalszej pracy, i nadal będzie kroczyć tą drogą, po jakiej dotychczas kroczyło z hasłem „Dla swoich"

Odegranie sztuczek dzięki sumiennemu opracowaniu poszło wcale dobrze. Wystarczy bowiem nadmienić, że główne rolę otworzył niczem nie dający się z razić, i wciąż jeszcze niezmordowany ów ulubieniec tych w chłopskich sukmanach Wincenty, który grą swą wywoływał przez cały czas, salwy śmiechu i niemilknące burze oklasków:

Dochód wprawdzie szczupły, jak zawsze przeznaczono na biednych.

Zarząd „Kolonji dla dzieci legionistów" w Zakopanem składa niniejszem gorące podziękowanie szlachetnej obywatelce tutejszej p. Annie Hycowej na Szpyrkówkach, która złożyła 20K. d. 7 bm. na rzecz tejże instytucyi.

Koń-antysemita. W Czarnym Dunajcu zdarzył się od potopu świata niewidziany wypadek. Na jarmark 27. grudnia 1615 przyjechała z Węgier młoda gospodyni ze służącym; przywieźli także na wozie żyda. Po załatwieniu sprawunków chcieli wrócić do domu, ale koń, młode i rasowe stworzenie, mające widocznie „czuja„ nie pozwolił sobie włożyć wędzideł. Żyd trzymał, służący chciał go zaprządz do wozu, ale mimo nadzwyczajnych wysiłków i pomocy zgromadzonych górali, nie można było z nim się uporać. Koń jął wyprawiać hałasy, rżeć, szamotać się, rozgryzł formalnie rękę służącemu, uwolnił się z rąk żyda i zamiast następnie uciec, jak widzowie przypuszczali — ukląkł na przednie nogi i zaczął gryść przednie koła u wozu, dopóty, dopóki nie spłoszył z wozu niepożądanego żyda, który ku uciesze gapiów szybko zaczął zmykać. Teraz dopiero konisko się uspokoiło i samej właścicielce pozwolił nałożyć uprzęż. Wśród utyskiwań mdlejącego z bólu służącego, klnącego żyda, na czem świat stoi, ruszył konik drogą powrotną na Węgry.

Wypadek ten zdarzył się wymienionym dniu przed 12 godziną w południe na przeciw głównego wejścia do kościoła w Czarnym Dunajcu, tuż obok kaplicy św. Floryana.

Śp. Aleksander Mniszek-Tchórznicki. W Zakopanem zmarł emerytowany prezydent wyższego sądu kraj. we Lwowie ś. p. Aleksander Mniszek Tchórznicki.

Zbiegiem okoliczności śmierć zaskoczyła go w ukochanem przezeń Zakopanem, wobec którego tak ważną odegrał rolę jako członek komisy międzynarodowej w procesie o Morskie Oko

Odszkodowanie wojenne a T. S. L. Wśród instytucyi, które w czasie wojny mocno ucierpiały, znajduje się i Towarzystwo Szkoły Ludowej. Uległy poża—

rowi niektóre domy ludowe, znikł inwentarz, z blisko 400 szkół polskich mniejszości we wschodniej Galicyi, przepadły księgozbiory w około 3000 bibliotekach i całe urządzenia czytelń. Straty już dziś stwierdzone, sięgają w setki tysięcy koron.

Zarząd Główny T. S. L. zbiera obecnie energicznie materyał celem wniesienia do władz ogólnego wykazu szkód z żądaniem odszkodowania. W tym celu już w ubiegłym roku polecił Zarząd Główny Kołom miejscowym wniesienie do odpowiednich starostw zestawień ze szczegółowo wymienionemi stratami. W tych dniach T. S. L. przypomniało znowu wszystkim Kołom ich obowiązek przygotowania na czas potrzebnych sprawozdań. Nie wątpimy, że wszyscy pracownicy T. S. L. wezwania tego usłuchają: T. S. L. które nieprzerwanie prowadzi wszystkie szkoły na zachodzie, a obecnie organizuje na nowo szkolnictwo na wschodzie, wytężyć musi wszystkie siły by ciężkie czasy przetrwać. Jest obowiązkiem społeczeństwa pomocy Towarzystwu udzielić, a rządu, zwrócić poniesione straty.

Wykłady Związku Eleuteryi: Ciężka stopa wojny spoczęła na naszych ziemiach. Legli ojcowie i bracia w mogiły, legły wsie i miasta w gruz i popiół. Setki rodzin zostały bez dachu nad głową, płacz matek i dzieci rwie się nad polskie niwy. Tam grzmią armaty, tu luty, mróz ściska członki, serca drżą nad widmem zniszczenia, w niebiosa biją modły o koniec.

Przyjdzie chwila, kiedy działa i karabiny zamilkną, przed narodem zaś otworzy się teren olbrzymiej pracy narodowej.

Musimy przystąpić do niej wprawnie, ująć pewną dłonią oskardy i młoty, by nową dolę wykonać na gruzach dawnej. Trzeźwym umysłem zmierzyć trzeba będzie ogrom tej pracy, by jej podołać. Mocnymi nerwami podjąć walkę ze słabością, zwyciężyć jedną z jej głównych przyczyn: alkohol.

Z tej racyi podejmuje Zw. Eleuteryi cykl wykładów, które mają stać się wskaźnikiem dla tych co do pracy staną.

To też podpisane Towarzystwo pozwala sobie prosić P. T. o łaskawe przybycie i zachętę Szan. Grona i starszej młodzieży, Członków Tow. do jak najliczniejszego wzięcia udziału w cyklu wykładów.

Powrót ostatnich starokatolików na łono Kościoła. „Times" donosi, że arcybiskup Mathew, głowa starokatolików w Anglii i pięciu biskupów jego poddało się zupełnie zwierzchnictwu Ojca świętego. Sekta starokatolików, istniejąca w Niemczech, w Szwajcaryi i innych krajach zmniejsza się stale. Spora grupka sekciarzy, nie chcących uznać nieomylności Papieża, a znajdująca się w Anglii, obecnie przeszła zupełnie na łono Kościoła katolickiego, co wywołało w kołach watykańskich żywe zadowolenie. Starokatolicy nie uznawali dogmatu o nieomylności papieża.

Równouprawnienie islamu na Węgrzech. W sejmie węgierskim przyjęto w dyskusyi ogólnej przedłożenie w sprawie równouprawnienia wyznania islamu czyli religii mahometańskiej. Z tej okazyi upoważniono prezydenta Izby do wysłania depeszy do Sultana.

Uwolnienie maszynistów i palaczy pługów parowych od służby wojskowej. Ministerstwo rolnictwa rozesłało do władz politycznych okólnik, w którym donosząc o możliwości uwalniania od służby wojskowej zawodowych maszynistów, pracujących przy pługach parowych i motorowych oraz palaczy, informuje, że zawodowcy tego rodzaju, którzy zostali zwolnieni i (enthoben) ze służby wojskowej lub urlopowani, a także ci którzy uznani zostali za zdatnych do pełnienia tej służby, mogą najpóźniej do d. 20 stycznia r. b. wnosić za pośrednictwem urzędów politycznych pierszej instancyi podania o uwolnienie ich ze służby na czas nieokreślony. To samo mogą uczynić maszyniści i palacze, którzy przy przyszłych przeglądach uznani zostaną za zdatnych do służby wojskowej, ale najpóźniej w terminie 14 dniowym od dnia stawania do przeglądu. Prośby wniesione później nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo w specyalnem okólniku wzywa c. k. starostów i magistraty Lwowa i Krakowa aby podobne prośby o zwolnienia przedkładały ministerstwu rolnictwa.

Zgłaszanie szkód wojennych. C. k. namiestnictwo uwzględniając trudności i przeszkody, dla których znaczna część poszkodowanych nie mogła dotąd zgłosić swych szkód spowodowanych wypadkami wojennemi, przedłużyło, stosownie do wyrażonych w tym względzie życzeń interesowanych kół, termin do zgłaszania tych szkód w 47 powiatach politycznych Galicyi do końca marca 1916.

Do wymienionych wyżej powiatów politycznych należą powiaty: Bochnia, Brzesko, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dąbrowa, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Grybów, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Lisko, Lwów, Łańcut, Mielec, Mościska, Myslenice, Nisko, Nowy Sącz, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przemyśl, Przeworsk, Rawa, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skole Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Turka, Wieliczka i Żydaczów, wreszcie, jak wyżej wymieniono, także Lwów i Kraków.

W sprawie świadczeń i szkód wojennych wydało namiestnictwo galicyjskie okólnik do wszystkich starostw i magistratów miast Krakowa i Lwowa, w którym podnosi, że do komend operujących armii napływają liczne podania o wynagrodzenia świadczeń i szkód, poniesionych przez ludność wskutek działań wojennych. Namiestnictwo zwraca uwagę, że komendy operujące nie mają ze sprawą wynagrodzeń nic wspólnego i wszelkie podania tam kierowane pozostać muszą bezskuteczne. Podania powinny być wnoszone z reguły do władz politycznych pierwszej instancyi, w których okręgu świadczenie zostało uskutecznione.

Wydatki na Prusy Wschodnie. Minister skarbu, wnosząc w sejmie pruskim budżet na rok 1916, zaznaczył, że na pomoc dla gmin ponownie domaga się zarząd finansowy 110 milionów. Dotychczasowe wydatki na Prusy Wschodnie wynoszą **350** milionów.

Minister zaznaczył, że wszystko uczyni, aby zniszczone części Prus Wschodnich podźwignąć.

Spadek cen bydła. Na wiedenskim targu bydła rzeźnego panowała w ubiegłym tygodniu w dalszym ciągu tendencya słaba. Ceny bydła spadły ponownie i to dość znacznie. Przyczyną tej słabej tendencyi na targu był niezwykle mały pokup bydła ze strony wojskowości, gdyż wojskowe fabryki konserw zakupiły w poprzednim tygodniu znaczne ilości bydła w Czechach.

Pochwała polskich pułków. Korespondent wojenny „Berliner Tageblatu“ opisując w swem sprawozdaniu walki nad Strypą, z ogromnem uznaniem wyraża się o pułkach polskich, wymieniając ich męstwo i odwagę na pierwszem miejscu.

Z wędrówek wysiedleńców. Po dłuższej przerwie ukazały się w Kijowie znowu partye wysiedleńców. Chłody zimowe wygnały ich z lasów, gdzie się zrazu schronili, spodziewając się, że tam będą mogli przeczekać burzę wojenną, byle nie oddalać się od swoich siedzib. Choroby dzieci zmusiły ich do opuszczenia lasów i szukania schroniska. Obdarci są i wycieńczeni, mimo to nie mają ochoty wedrować dalej na wschód i proszą tylko o przytułek, aby przy pierwszej możności powrócić do kraju.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.